



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
Szef Gabinetu Politycznego

Warszawa, dnia 27 czerwca 2007 r.

BH-UI-0642-54/07

Szanowny Pan
Paweł Lisicki
Redaktor Naczelny
„Rzeczpospolitej”

Szanowny Panie Redaktorze,

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Rzeczpospolitej” poniższej polemiki do artykułu Pana Lecha Gardockiego pt. „Pomysł szalony i obraźliwy” („Rzeczpospolita” nr 137 z dnia 14 czerwca 2007 r.):

W „Rzeczpospolitej” nr 137 z dnia 14 czerwca 2007 r. ukazał się artykuł autorstwa Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Pana Lecha Gardockiego pt. „Pomysł szalony i obraźliwy”. Prezes Gardocki stwierdza w nim, że uchwalone przez Sejm zmiany w ustawie o ustroju sądów powszechnych w części dotyczącej rozpatrywania przez sąd dyscyplinarny w ciągu 24 godzin wniosku prokuratora o uchylenie sędziemu immunitetu oraz natychmiastowa wykonalność tejsze uchwały są niekonstytucyjne, godzą w prawo do obrony i niezawisłość sędziowską, a także naruszają autorytet władzy sądowniczej. Pan Prezes nazywa nowelizację „szaleństwem” i „obraźliwym pomysłem”. Przewiduje, że spór znajdzie swój finał przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, jak mało kto, powinien zdawać sobie sprawę, że obowiązujący obecnie zakres immunitetów oraz model postępowania dyscyplinarnego nie sprawdziły się. Wśród wielkiej rzeszy uczciwych, skrupulatnych i ciężko pracujących sędziów znajdują się niestety i tzw. „czarne owce”, które psują obraz środowiska sędziowskiego oraz w ogóle wymiaru sprawiedliwości. Immunitet sędziowski sprytnie wykorzystywany przez te osoby sprawia, że czują się one bezkarne i często unikają odpowiedzialności za czyny, za które powinni odpowiadać według takich samych zasad jak inni obywatele.

Zaproponowane rozwiązania legislacyjne mają za zadanie uwiarygodnić wymiar sprawiedliwości i pomóc środowisku sędziowskiemu samemu oczyścić się z osób, które psują jego dobry wizerunek. W latach 2004 – 2007 przed sądami dyscyplinarnymi w Polsce prowadzono łącznie 46 postępowań w przedmiocie uchylenia sędziemu immunitetu tj. wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W 20 przypadkach sądy dyscyplinarne odmówiły uchylenia immunitetu sędziemu (44% wszystkich spraw). Średni czas

trwania postępowania immunitetowego wynosi ponad 7 miesięcy. Należy również zwrócić uwagę, że jedno postępowanie wszczęte w tym okresie ciągnie się już 24 miesiące i trwa dalej, dwa zaś postępowania trwały 17 miesięcy.

Można przytoczyć wiele przykładów ukrywania się nieuczciwych sędziów za immunitetami. Przyspieszone postępowanie immunitetowe, ma na celu jedynie usprawnienie i przyspieszenie uchylania tych immunitetów w przypadkach uzasadnionych. Dotychczasowa praktyka powodowała, że nawet jeśli ostatecznie dochodziło do uchylenia immunitetu, to w oczach społeczeństwa sędzia wydawał się osobą bezkarną i nie odpowiadającą za swoje postępowanie.

Orzecznictwem dyscyplinarnym zajmować się będą te same co dotychczas, niezawisłe sądy dyscyplinarne złożone z sędziów. Na ich decyzje Minister Sprawiedliwości nie będzie miał żadnego wpływu. Nie można zatem zgodzić się z tezą, że rozwiązanie to narusza niezawisłość sędziowską.

Istotą rozwiązania jest wyeliminowanie możliwości odmowy wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w sytuacji, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Trzeba również zauważyć, że uchylenie immunitetu nie jest sankcją karną, a jedynie usunięciem formalnej przeszkody do przejścia do kolejnej fazy postępowania przygotowawczego polegającej na przedstawieniu zarzutów. Dlatego skrócenie czasu postępowania w tej sprawie do 24 godzin nie może stanowić naruszenia prawa do obrony. Prawo do obrony przysługuje bowiem tylko w postępowaniu, z którego zakończeniem może się wiązać określona sankcja. Nie ma jakiegokolwiek wątpliwości, że w toku postępowania w przedmiocie wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania żadna kara nie jest wymierzana. Ewentualna kara będzie mogła być wymierzona dopiero w postępowaniu karnym, które nastąpi po zamknięciu postępowania immunitetowego.

Oczywistym nieporozumieniem jest porównywanie terminu 24 godzin do wydania orzeczenia w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziemu lub prokuratorowi z postępowaniem przyspieszonym, popularnie zwanym „sądami 24 godzinnymi”. Termin 24 godzin wskazany w ustawie ma na celu wyłącznie zachowanie konstytucyjnego wymogu polegającego na nie przekroczeniu 48 godzin zatrzymania bez decyzji sądu karnego. Prokurator dysponowałby zatem czasem 24 godzin na przygotowanie zarzutów, złożenie wniosku o uchylenie immunitetu i zastosowanie tymczasowego aresztowania, a sąd dyscyplinarny miałby 24 godziny na zapoznanie się z tymi materiałami i wydanie stosownego orzeczenia.

Zarzuty, że niemożliwe jest, aby sąd dyscyplinarny w ciągu 24 godzin stwierdził, czy zachodzi prawdopodobieństwo, że sędzia lub prokurator popełnił przestępstwo, są nietrafne. Właśnie takie samo zadanie do wykonania i dokładnie w takim samym terminie ma sąd karny, który ma zdecydować o zastosowaniu tymczasowego aresztu. Aby móc zastosować areszt należy ustalić, czy jest wystarczające prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa w oparciu o taki sam materiał dowodowy. Jeśli trzech doświadczeni sędziowie sądu apelacyjnego (którzy orzekają w sądzie dyscyplinarnym) nie potrafiliby orzec w tej kwestii w ciągu 24 godzin – to cóż można mówić o możliwości stosowania w każdej innej sprawie w takim samym 24 godzinnym terminie aresztu tymczasowego przez częstokroć młodego i z pewnością dużo mniej doświadczonego sędziego czy też asesora sądu karnego?

Użycie przez Pana Prezesa sformułowania, że przepisy nadzwyczajnego postępowania immunitetowego są obraźliwe dla sędziów i że sędziowie są wrzucani do jednego worka z chuliganami, pseudokibicami i pijanymi kierowcami można wyłącznie traktować jako ewidentną manipulację informacjami o treści i charakterze przyjętych przepisów. Chuligan stadionowy lub pijany kierowca nie jest chroniony immunitetem, wymagającym przeprowadzenia postępowania przed sądem dyscyplinarnym, który dopiero umożliwi ewentualne postawienie zarzutów popełnienia przestępstwa. Drobną różnicą, na którą Pan Prezes nie zwrócił uwagi tkwi w tym, że wobec pseudokibica lub pijanego kierowcy już jest prowadzone postępowanie karne, natomiast wobec sędziego dopiero może ono być prowadzone, w razie zezwolenia na ściganie go wydanego przez sąd dyscyplinarny.

Należy również przypomnieć Panu Prezesowi, że Polska jest krajem, w którym immunitety przysługują dużemu gronu osób oraz że ich zakres jest jednym z najszerszych w całej Europie. W większości krajów Unii Europejskiej sędziów w ogóle nie chronią żadne immunitety procesowe – między innymi w Belgii, Finlandii, Francji, Irlandii, Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Na szeroki zakres immunitetów w Polsce oraz na istniejące z związku z tym trudności dotyczące ścigania przestępczości korupcyjnej zwracały uwagę również organizacje międzynarodowe zajmujące się walką z korupcją (patrz Raport GRECO z 2002 r.).

Sędziowie uczciwi, nie łamiący prawa, projektowanej nowelizacji nie muszą się obawiać. I jestem przekonany, że wielu z nich zmiany te popiera. Wprowadzenie przyspieszonego postępowania immunitetowego nie jest bowiem wymierzone w sędziów, jego celem jest jedynie wyeliminowanie sytuacji, że wobec prawa są równi i równiejsi.

z powizmem

S z e f
Gabinetu Politycznego
Ministra Sprawiedliwości
Lukasz Wajdyga
Lukasz Wajdyga